

... jestem jak jesienny bez

*... bez pieniędzy
... bez satysfakcji
... bez wizji życia
... bez wdzięczności
... bez siły
... bez dorobku
... bez przyjaciół
... bez miłości
... bez celu
... bez uśmiechu
... bez bliskich
... bez nadziei
... bez wiary
... bez domu*

... może jeszcze wrześniowym wrzosem zakwitnę ...

*i zachowam szum wiatru
błękit obłoków
łomot burzy
i horyzont szeroki
pamięć o piaszczystym polu
o kłującym rżysku
kwitnącej koniczynie
i kłosach na glinianym klepisku*

*tylko, czasem, jakaś myśl zbłąkana zakwita
krąży po głowie, nie pozwala zasnąć
po diabła to wszystko
i dusza skowyta ...*

*...tak żyć żyć by coś zostało ... z fałszywym uśmiechem
czy z bolesną prawdą ?*

*kiedy płakałem a kiedy się śmiałem ?
czy umiem się śmiać ?
czy następny stopień to tylko pod górkę ?*

chyba to nie ja ...

04. września 2014 roku.